

# GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

## POZNAN'SKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

**№ 247.** — We Wtorek dnia 22. Października 1833.

### Wiadomości krajowe.

**Z Berlina, dnia 19. Października.**

N. Pan raczył Majora dymisyonowanego, *Liebeskind*, mianować Radcą Ziemianstkim powiatu Kościańskiego, w obwodzie Regencyjnym Poznańskim.

*JJ. KK. MM.* Xiężna i Xiążę *Jerzy Kumberland*, przybyli tu z Londynu.

**Z dnia 20. Października.**

Przybył tu: Xiążę *Piotr Szachowski*, z *Drezna*.

### Wiadomości zagraniczne.

*N i e m c y.*

**Z Hanoweru, dnia 9. Października.**

Ogłoszono tu prawo zasadnicze Królestwa Hanowerskiego, i patent królewski potwierdzający Xięcia *Cambridge* na urządzie Namiestnika i Wice Króla Królestwa Hanowerskiego, oraz odezwę królewską rozwiązującą terazniejsze powszechne zgromadzenie Stanów, a zwołującą nowe ich zgromadzenie.

*F r a n c y a.*

**Z Paryża, dnia 10. Października.**

Względem artykułu w *Journal de Paris*, w którym się dziennik ten z przyczyny mil-

czenia swego o sprawach hiszpańskich usprawiedliwia, wyraża *Temps*: „Dla czegoż nie zbijał dziennik ten ministeryalny obiegujących od dni kilku niepokojących pogłosek o stanie spraw hiszpańskich, przez pewne jakie oświadczenie? Nie stałżeż on się przez swoje milczenie mimowolnym może współsprawcą spekulacyi, które teraz, gdy się już raz stały, potępia? — 45 do 50 godzin wystarczy dla gońca, aby odbyć drogę z Madrytu do *Bajonne*; z *Bajonne* do *Paryża* potrzebuje goniec najwięcej 60 godzin, a aby depesze ważne przesłać drogą telegrafów, dość na kilku godzinach. Dla czegoż nie przybijają teraz wiadomości zaraz po ich nadejściu przed giełdą, tak jak się to działo za czasów *Pana Villela*? Dla czegoż zezwalają na to, aby ci spekulanci półgębkiem i kłamstwem ludzi łatwowiernych oszukiwać i z losów narodów uczynić mogli zgubną loteryą dla uczciwych handlarzy? To są pytania, na które *Journal de Paris* nie potrafi dać odpowiedzi zaspakajającej.“

*Quotidienne* powstaje dzisiaj na rząd w sposobie następującym: „Dają dzisiaj w świecie dyplomatycznym tej lekkomyślnej skwapliwości, z którą *Pan Broglie* swoim aktem uznania uderzył w łeb rząd prowizoryjny, zastępujący miejsce *Karola V.*, bardzo srogą nazwę. Prawda, że to lekceważenie



najprostszych prawideł zdrowego rozsądku tylko przez naczelnika koteryi doktrynerskiej godnie mogło być objawione. Wszakże (odpowiedzą może na to), chciano takim sposobem wywołać moralną działalność na krzyż Królowej, i to zawczasie uznanie postanowiono w tymże samym zamiarze, w którym ogłoszenie o formowaniu korpusu armii pod Pireneami między publiczność rzucono. My na to odpowiadamy, że wiadomość o formowaniu korpusu armii już sprawiła wrażenie moralne, które jak się zdaje, rząd nie mało zatrwożyło. Wnoskujemy to z artykułów Dziennika Sporów, którego trzpiotliwe zamilowanie się w sobie samym takiego doznało szwanku, iż z politowania godną pokorą uprasza publiczność, ażeby faktów, o których onegdaj sam z taką pewnością twierdził, doczekać się raczyła. A jakież dopiero wrażenie moralne uczyniłoby owe skwapliwe uznanie młodej Infantki w Madrycie, jeśliby ono Karola V. już zastało na tronie!!

Wczoraj o godz. 11. Sprawujący interesa hiszpańskie, Hr. Colombi, długą bardzo miał rozmowę z Hrabią Pozzo di Borgo, poczem się udał do hotelów rozmaitych poselstw.

Z dnia 11. Października.

Wedle listów z Bajonne pod dn. 4. Paźdz. brzmi proklamacja na korzyść Don Carlosa wydana i w kraju wszędzie rozsiewana, w sposób następujący: „Jestem umocowany, udzielić urzędownie protestacyi, podanej przez dośrodkowego Don Carlosa Marya-Lydora pod d. 29. Kwietnia r. b. Królowi i bratu jego Don Fernando VII., którego dusza wiecznego terazu używa odpoczynku. Treść onęj następująca: „Panie! Ja Carlos-Marya-Lydyor Burbon Burbon, Infant Hiszpanii, przekonawszy się o ważności praw, które mam do korony hiszpańskiej, w razie, gdybyś N. Panie nie zostawiwszy potomków męskich zszedł z tego świata, oświadczam, że sumienie i honor nie pozwalają mi, złożyć żądanej przysięgi i prawa obcego uznać. Tę deklaracyą składa u nóg N. Pana brat Jego Mu życzliwy, Infant Don Carlos Burbon Burbon. W pałacu Ramonhoo, d. 29. Kwietnia r. 1833.“ Król Ferdynand zszedł z tego świata, nie zostawiwszy potomka płci męskiej, a ponieważ stosownie do praw państwa Don Carlos (oby Bog go zastąpił) prawić swoją!) na mocy ustaw następstwa tronu w Hiszpanii, na tenże tron wstąpił, zostaje więc każda władza cywilna, wojskowa i duchowna, jakiegokolwiek bądź nazwiska, odpowiedzialną za uczynki swoje, gdyby (czego się nie spodziewamy) innych rozkazów słuchać miała, jak tych, które od

najwyższej powagi Don Carlosa pochodzą. Behobia d. 3. Paźdz. 1833. r. (Podp.) Juan de Goyeneche.“

Gazette podaje następujący, nibyto przez znamienitego Hiszpana udzielony list prywatny: „Mam to ukontentowanie, iż mogę Panu donieść nowinę, bardzo ważną dla Hiszpanii w obecnem jej położeniu i którą Pan śmiało ogłaszać możesz, kiedy jest autentyczną. Don Carlos wydał rozkaz, aby szczególne (fueros) przywileje i mądre wolności Królestwa Arragonii proklamowano, co też w innych prowincjach, skero go uznają, nastąpi. Za jego wyraźnym rozkazem powinien więc okrzyk jego stronników brzmieć, jak następuje: *Viva los fueros y privilegios del regno de Aragon y viva Don Carlos V. nuestro rey!* — Rozkaz ten wielkie sprawi na umysłach prowincyi owę wrażenie; zbija on także potwarz przez nieprzyjaciół Don Carlosa rozsiewaną, jakoby on nie sprzyjał wolności. Racz Pan być przekonanym, że to postępowanie nowego Monarchy hiszpańskiego przychylności całego narodu mu zjedna.“

Z dnia 12. Października.

O wypadkach w Bilbao donosi Messenger des Chambres wedle listów z Bordeaux pod dn. 8., następujące szczegóły: „Po zamordowaniu Pana Arechago, usiłowali stronnicy Don Carlosa wynaleść miejsce pobytu szwagra jego, Pana Pedro de Vhagon. To się im nareszcie udało, a tak też ten obywatel, uchodzący za gorliwego stronnika Królowej, padł ofiarą ich zemsty. Był on jednym z dwóch Deputowanych Generalnych, którzy w Czerwcu r. b. Infancie przysięgę wierności złożyli. Drugiego, Pana Zavata, Karoliści schwytać jeszcze nie mogli; za to czterech innych znamienitych obywateli mordoch zamordował. Po przywróceniu poniekąd spokojności, odmieniono wszystkie Magistratury. Oddział wyprowiony przez Królowę z Sebastian do Bilbao, aby miasto to przywieść do posłuszeństwa, swego nie dokáže, ponieważ cała Biscaya już powstała. Dn. 8. obiegała w Bordeaux pogłoska, że Generał Castanos, który był wyruszył z Sebastian, przez Karolistów miasta Bilbao porażony został. Wedle Journal de la Guyenne proklamowało też Królestwo Valencya Don Carlosa Królem.“

Z dnia 13. Października.

(Najnowsze wiadomości.) — Nadeszła tu wczoraj drogą nadzwyczajną gazeta Madrycka pod dnia 5. m. b. Wedle niej panuje spokojność w stolicy, ale nie w prowincjach. Dnia 2. Października nastąpiło w Talaveira de la Reina, na gościńcu do Estremadury, poruszenie na ko-



rzyść Don Carlosa. Corregidor i Komendant miasta tego zostali z służby złożeni i do więzienia wtrąceni. Gdy goniec przywożący ostatnie wiadomości z Hiszpanii, przez Biscają przejeżdżał (d 7), komunikacja jeszcze była otwarta; zaś stosownie do późniejszych wiadomości obawiać się trzeba, (a to sam Monitor też wyznaje) że stan ten rzeczy się odmienił. Powstanie w Biscai istotnie wybuchło. Don Carlosa dnia 4. w Bilbao rzeczywiście proklamowano; to też nastąpiło w Orduna, w drugim mieście Biscay. W Barcelonie aż do dnia 4. spokojności nie zakłócono, ale w Burgos i Vittoria rokosz powszechny. O Infancie Don Carlos samym, żadnych nie ma wiadomości.

### A n g l i a.

Z Londynu, dnia 11. Października.

Morning-Post wyraża: „Dzienniki ministerjalne (Kuryer i Globe) czynią nam zarzuty, że ciągle o oddaleniu Bourmonta powątpiewamy, i wspominają o „hypoteznej pajęczynie“, którą tkamy łudząc siebie samych. Wszakże w takich przypuszczeniach ministerjalni nierównie bezzcelniejsi od nas. Globe głosi o wyjeździe Bourmonta do Francji, o przejściu Don Carlosa do Hiszpanii, o ogłoszeniu tego Królem w Toledo i t. d., a jednak dowodzą wiadomości wprost z Hiszpanii nadeszłe, że to wszystko kłamstwem co do joty. Wiemy dobrze, że pewne listy z Lizbony pod dn. 24. o cołnieniu się Marszałka Bourmonta wspominają, ale inne równie wiarogodne doniesienia opiewają, że owe oddalenie Bourmonta wymysłem jest angielskim, a ponieważ cała ta historia na owem cześć *on dit* polega i na tej okoliczności, że w liście Bourmonta przejętym przez Hr. St. Laurenza o kilku ranionych oficerach francuzkich mowa, którzy chcą wracać do Anglii, przekonani jesteśmy, że rozsiewacze owych nowin w Lizbonie dali się uwieść. Kiedy zaś teraz Kuryer przyjacielowi swemu Globe tą pomaga wiadomością: „gdy „African“ udając się do Anglii płynął przed Villa Franca, życzyli sobie oficerowie francuzcy, aby ich przyjął na swój pokład“, tedy pytamy się, kto z nas lepiej także umie owe przypuszczające pajęczyny? Niechże redaktor tej gazety zajrzy na mapkę! Gdzież dla Boga, myśli on, że Villa Franca leży, kiedy donosi, że „African“ udając się do Anglii zawiązał tamże? Niechże się przypatrzy krajobrazowi, a przekona się, że Villa Franca leży nad Tagiem, 6 mil wzwyż Lizbony; czy to więc droga, którą „African“ powinien był się udawać, aby przybić do Falmouth? Koncept ten równie dziwny,

jak ów, że okręt wojenny francuzki miał na Tagu płynąć przeciw rzecze, aby Yelvas bombardować. Istotnie, jeśli za odejściem Bourmonta nie można lepszych przytoczyć przyczyn, od tych, które Globe i Kuryer podają, to wszyscy przyjaciele wodza tego cieszyć się powinni.“

„Nasza odpowiedź, uważa Kuryer na to, będzie tylko bardzo krótka. Wiemy tak dobrze jak Morning Post, gdzie Villa Franca leży, i wiemy też, że „African“ nie zawiązał tam, udając się do Anglii. Tegośmy też nigdy nie powiedzieli. Lubośmy dotąd nie potrzebowali prostować krytyk wiadomości naszych, życzylibyśmy jednak, żeby Morning Post trochę była ostrożniejszą, ani nie mieszała marzeń swoich z podaniami których udzielamy i za których autentyczność ręczyć możemy w każdym czasie. Cośmy o życzeniu oficerów francuzkich donosili, o tem dowiedzieliśmy się z pewnych ust i moglibyśmy wymienić nazwiska oficerów „Africanu“, którzyby to potwierdzili. — Udzielaliśmy zawsze wiadomości naszych, pochodzących częstokroć ze źródeł prywatnych, z największą ostrożnością, tą razą jednak nie wzbraniamy się wynurzyć stałeświadczenie nasze, że dla ustnych i piśmiennych doniesień odpadnienie Bourmonta od sprawy Miguelowskiej tak dalece żadnej nie ulega wątpliwości, jak śmierć Króla hiszpańskiego albo jakikolwiek inny wypadek, którego własnymi oczami nie widzimy.“

Globe uważa względem spraw hiszpańskich: „Jeśli się Infanta Donna Izabella jako Królowa na tronie utrzyma, natenczas między Anglią, Francją i całym półwyspem najciszejszy węzeł przymierza zawiązany zostanie. Wszakże wyznać należy, że Don Carlos ma prawo do tronu, dość ważne, aby dla tych, co sprzyjają jego zasadom, służyć za przyczynę, oświadczyć się za nim. Z drugiej strony ma jednak też młoda Królowa jużto w starodawnym zwyczaj, jużto w ostatniem postanowieniu Korteżów, dość podpory dla ocalenia powagi swojej. Więc powstanie walka, a w niej się pokaże, która z obu partyi mocniejsza i co o obecnem położeniu Hiszpanii, jako też o jej przyszłości trzymać wypada.“

Z dnia 12. Października.

Morning-Herald pisze: „Ciągły niedostatek wszelkich wiadomości z Hiszpanii i Portugalii zwiększa ciekawość publiczności i ułatwia tem bardziej rozsiewanie sprzecznych i polubownych pogłosek. Nie zasługuje większa część onych na uwagę, ale tyle zdaje się być pewnem, że zewnętrzna polityka po części przeciw liberalizmowi w Hiszpanii się oświadczy. Rząd nasz poznał się zapewne na skutkach wojny do-



moję w Hiszpanii i mamy słuszną przyczynę mniemać, że fregata i okręt liniowy, które nie dawno temu stały na przystani w Kook, odebrawszy rozkaz wyjścia pod żagle, do Gibraltaru się udały. — Okoliczność ta, że na wiadomościach z Portugalii dotąd zbywa, dowodzi, że tam nic ważnego nie nastąpiło."

~~~~~

## Różne wiadomości.

W Grecji wychodzą dzisiaj cztery następujące gazety: 1) Gazeta Rządowa, w językach greckim i niemieckim, zawierająca same tylko postanowienia i wyroki rządowe; 2) Minerwa, wydawana przez P. Antoniadę z Kandyi; 3) Czas, i 4) Słońce, dziennik polityki, nauk i handlu, wydawany przez P. Angelides, który, za zebraniem się dostatecznej liczby prenumeratorów, wychodzić ma i w języku francuzkim.

Podług gazety „Globe and Traveller“, połow wielorybów u brzegów Van-Diemen obiecuje być pomyślnym dla tej osady. Wieloryby nadzwyczaj są tam liczne w tej porze roku i dotąd złowiono już ich 97. Taiti, jedna z wysp towarzystwa, staje się ważną osadą dla Holendrów, Anglików i Amerykanów i wielu z nich zaczyna tam uprawiać trzcinę cukrową. Amerykanie przywieźli na tę wyspę znaczną partję gorących napojów dla rozdania mieszkańcom.

Nowy romans Coopera pod tytułem „Kat“, (the Headmann) wyszedł temi dniami w tekście angielskim w Paryżu, u Baudry. Tworzy on 50ty tom wydawanego u tego księgarza zbioru pod nazwiskiem wyboru romansów, „Standard Novels“.

Sławna aktorka Paryzka, Panna Mars, licząca dzisiaj 59ty rok życia, i która nie dawno osiągnęła, jak wiadomo, dziwnym nader sposobem, wielki spadek po jednym z tłumu ubóstwiających ją amatorów, oddaje dziś swoją rękę, pełną pieniędzy, jakiemuś młodemu Anglikowi.

Sławny czarnoksiężnik egipski Habiit bawi teraz w Nowym-Yorku.

Nowa tragedia P. Kazim. de Lavigne, „Ludwik XI“, została ostatnimi czasy w niemieckim przekładzie na teatrze Lipskim wyświstana.

Wszyscy prawie byli Ministrowie Karola X, w liczbie 7, rzucili się teraz do literatury. Mamy już dzieła PP. Peyronnet, Guernon-Rainville, Montbel i Haussez, a Xiążę Polignac, w więzieniu swoim w Ham, czynnie zajmuje się ułożeniem swoich pamiętników.

Z raportu złożonego Parlamentowi angielskiemu o podatku na ubogich widać, że ze 40.

hrabstw, sześć niżej wymienionych płaci na ten przedmiot najwięcej. Mianowicie hrabstwa: Sussex, mające 272,328 mieszkańców, płaci 327,861 funt. szel.; Kent, 479,155 mieszkańców, płaci 425,578 f. s.; Lancaster, 1,336,854 mieszk., płaci 411,292 f. s.; Middlesex, 1 mil. 358,541 m., płaci 938,545 f. s.; Norfolk, 390,054 mieszk., płaci 362,132 f. s.; Surrey, 480,326 m., płaci 364 483 funt. sterl.

Uirzymują, że imię Napoleona więcej razy wspomniano w gazetach europejskich od czasu jego śmierci, niżli dni od początku świata do naszego czasu minęło.

## A U K C Y A

różnej porcelany i fajansu odbywać się będzie w poniedziałek dnia 21. Października r. b. i dni następnych, zawsze tylko przed południem od 9. do 12. godziny.

Poznań, dnia 18. Października 1833.

Castner,

Król. Kommissarz aukcyjny.

Wysoką szlachtę i prześwietną publiczność zaszczytam się uwiadomić, że w mieście tutęszem w rynku pod Nr. 415. otworzyłem handel wina i korzeni. Opatrzyłem się towarami w wyborzych gatunkach i ceny ile możliwości najtańsze stanowią; proszę tylko o łaskawe względy.

Krotoszyn, w Październiku 1833.

A. Robiński.

W powszechności tak wzięte woskowe świece stołowe Zarówskie, tudzież stoczki na ciężką wagę, zaciągnął i zaleca podług najpomniejszej ceny.

Teodor Rehfeld,  
mydlarz pod Nr. 97. na Starym Rynku.

## Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

| Dnia 19. Październ. 1833.                        | Papierami         | Gotowizną        |
|--------------------------------------------------|-------------------|------------------|
| Oblig. długu państwa . . .                       | 96 $\frac{1}{2}$  | 96 $\frac{1}{2}$ |
| Oblig. bankowe aż do włącznie lit. H. . . . .    | —                 | —                |
| Zachodnio-Pruskie listy zastawne . . . . .       | 98                | —                |
| Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego . . . . . | 101 $\frac{1}{2}$ | —                |
| Wschodnio-Pruskie . . . . .                      | 100 $\frac{1}{2}$ | —                |
| Szląskie . . . . .                               | 106               | —                |